

## 2. Bóg jest miłością

### 1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- pogłębienie rozumienia Bożej miłości;
- rozpoznawanie powołania jako daru od Boga.

### 2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- wyjaśnia samodzielnie, co to znaczy, że „Bóg jest miłością”;
- po lekcji wskazuje na przedmioty Bożej miłości;
- na podstawie wiedzy osobistej interpretuje teksty Pisma Świętego mówiące o miłości Boga;
- po lekcji wie, jak należy rozumieć miłosierdzie w ujęciu ludzkim.

### 3. POJĘCIA, POSTACI

- miłość Boża,
- miłosierdzie.

### 4. WARTOŚCI

- doświadczenie prawdy o Bożej miłości wobec człowieka.

### 5. SCHEMAT LEKCJI

- Imię Boga: MIŁOŚĆ,
- podmiot Bożej miłości,
- cechy Bożej miłości,
- trudności człowieka wobec Bożej miłości,
- jak objawia się miłość Boga.

### 6. PROPOZYCJA REALIZACJI

#### **Wprowadzenie**

*Metoda – burza mózgów.* Nauczyciel umieszcza na tablicy kartkę z hasłem (ewentualnie rzuca slajd):

MY NAME IS BOND...

JAMES BOND

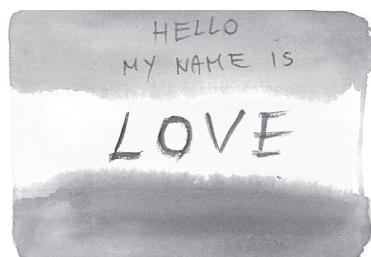
Oraz drugą kartkę:

GOD: MY NAME IS...

Nauczyciel zadaje pytanie: jakie imię nosi Bóg, w którego (mam nadzieję) wszyscy wierzymy?

Ochotnik zapisuje odpowiedzi na tablicy.

Jeśli ktoś odpowie: „Miłość” lub „Bóg jest miłością”, nauczyciel dopisuje lub przypina wyraz „LOVE”. Można się posłużyć takim lub podobnym obrazkiem:



### Rozwinięcie tematu

**Metoda – dialog.** Nauczyciel zadaje pytanie: czym w istocie jest miłość?

Podsumowanie: miłość jest relacją do drugiej osoby. Dlatego mówimy o podmiocie i przedmiocie miłości. Podmiotem miłości jest Bóg, a jej przedmiotem są ludzie i cała Trójca Święta.

**Metoda – analiza tekstu.** Nauczyciel dzieli uczniów na dwu-, trzyosobowe grupy; każda z nich otrzymuje tekst (załącznik 1). Kilka grup może analizować ten sam tekst. Niektóre otrzymują do analizy tekst „Listy, opinie” z podręcznika. Zadaniem grup jest wypisanie:

- a) cech miłości Boga,
- b) trudności w przyjęciu miłości Boga i/lub ich przyczyn.

Po wykonaniu pracy przedstawiciele grup zapisują na tablicy jej wyniki:

- pod hasłem „MIŁOŚĆ BOGA” – cechy miłości Boga,
- pod hasłem „MIŁOŚĆ BOGA” – trudności w przyjęciu Bożej miłości i uwierzeniu w nią.

Podsumowanie: nauczyciel wspólnie z uczniami wybiera i podkreśla najważniejsze odpowiedzi; krótko je komentuje.

**Metoda – papierek lakmusowy.** Nauczyciel rozdaje uczniom kserokopie tekstu z Pisma Świętego – Mt 20, 1-16 (załącznik 2) lub prosi o zaznaczenie ołówkiem w podręczniku tych fragmentów, które mówią o miłości Boga. Wybrani uczniowie odczytują i interpretują te fragmenty.

Podsumowanie: miłość Boża jest bezwarunkowa.

Nauczyciel zadaje pytanie: w jaki sposób objawia się miłość Boga?

Podsumowanie: miłość Boga objawia się poprzez stworzenie świata i człowieka, opiekę (Opatrzność) nad światem, posłanie na świat swojego Syna, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, miłosierdzie.

### Zakończenie

Zob. podręcznik: dwa ostatnie akapity oraz tekst z ramki „Zapamiętaj”.

### Korelacja z edukacją szkolną:

- a) wiedza o kulturze – filmy o Jamesie Bondzie i miłości, piosenki nawiązujące do tematu miłości i miłości Boga,
- b) język angielski – słowo *love*.

### 7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Nauczyciel może poprosić uczniów o przeczytanie z podręcznika tekstu „Listy, opinie” i zachęcić do podzielenia się spostrzeżeniami o miłości Boga. Czy łatwo w tę miłość uwierzyć we współczesnym świecie?

### Praca domowa

Jeśli Bóg jest miłością, napisz o Bogu to, co św. Paweł mówi o miłości w:

1 Kor 13, 4-8:

Bóg jest .....	Bóg nie .....
Bóg jest .....	Bóg nie .....
Bóg.....	Bóg nie .....
Bóg wszystko .....	Bóg nie .....
Bóg wszystkiemu .....	Bóg nie .....
Bóg we wszystkim.....	Bóg nie .....
Bóg wszystko .....	Bóg nie .....
Bóg jest .....	Bóg nie .....

8. **ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA**

„3MC – trzyminutowy Katechizm”, odc. 20, „Co to znaczy, że Bóg jest miłością?” (dostępny na płytach DVD)

Źródło: <http://www.3mc.info.pl/> (dostęp: 25.04.2014), <http://www.youtube.com/watch?v=0TBOIgWoFVg> (dostęp: 25.04.2014).

### **Bóg proponuje miłość ze znakiem jakości**

*Człowiek nie jest miłością i dlatego ludzkie pomysły na miłość okazują się zwykle nieludzkie.*

Bóg jest Miłością! To jedyne, co możemy powiedzieć o Nim z całą pewnością. Wszystko inne to nasze nieudolne, ludzkie komentarze. Skoro Bóg nas kocha, to nic dziwnego, że nie możemy żyć bez miłości. Każdy z nas pragnie kochać i być kochanym. Problem zaczyna się wtedy, gdy ktoś usiłuje kochać bez Miłości, a nawet wbrew Miłości. Nie jest to możliwe z tego oczywistego powodu, że nikt z nas nie jest miłością. My tylko za nią tęsknimy. Możemy włączyć się w historię miłości, ale nie stajemy się przez to jej autorami. Ludzka miłość albo jest obciem Miłości, albo zostaje zastąpiona jakąś karykaturą miłości. Tyle tylko potrafi człowiek bez Boga.

Ci, którzy szukają miłości bez Miłości, skazują samych siebie na podążanie za iluzją. Tęsknią za miłością, ale nie chcą przyjąć wymagań, jakie ona stawia. Wtedy ulegają pokusie, by stać się autorami miłości. Ale miłości nie można splagiatować. Można ją jedynie przyjąć lub zastąpić karykaturą. Ci, którzy odrzucają prawdziwą miłość, wymyślają w jej miejsce jakąś fikcję i znajdują dla tej fikcji „atrakcyjne” imię, żeby chociaż ono pociągało. Swoją wersję „miłości” nazywają „wolnym związkiem”. Używają zatem wyrażen wewnętrznie sprzecznych po to, by ukryć, że proponują sobie i innym związki nietrwale, niewierne i nieplodne. Kpią wtedy nie tylko ze swojej zdolności logicznego myślenia. Kpią też z samych siebie, bo usiłują „zapomnieć”, że miłość to nie „wolny”, lecz przeciwnie – najsilniejszy związek, jaki istnieje we wszechświecie. To taki związek, który rodzi życie silniejsze niż śmierć. Tymczasem ludzkie karykatury miłości prowadzą do śmierci.

Bóg, który kocha, straszliwie cierpi wtedy, gdy człowiek wmawia sobie, że znajdzie miłość bez Miłości. Właśnie dlatego ciągle na nowo znajduje osoby i sposoby, przez które zaprasza nas do Miłości i do miłości. Tę nierozzerwalnie podwójną miłość – Bożą i ludzką – przez dziesiątki lat widzieliśmy w twarzy, w słowach i czynach Jana Pawła II. On uśmiechał się, przytulał, cierpiał, upominał, był darem do końca. Jego serce było tym mocniejszą miłością, im słabsze stawały się jego ręce i oczy. Pierwsza encyklika, jaką opublikował Benedykt XVI, to jakby

dopisanie słowami tego, co czynił Jana Pawła II po to, by nas upewnić, że Bóg jest miłością i że kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim (por. 1 J 4, 16). Benedykt XVI jest zaniepokojony o to, co uczynimy z testamentem miłości jego Poprzednika. Stwierdza, że „termin <miłość> stał się dziś jednym ze słów najczęściej nadużywanych, którym nadajemy znaczenia zupełnie różne” (*Deus Caritas est*, 2). Największe zagrożenie to pomylenie miłości z pożądaniem, z popędem, z uczuciami, to „ubóstwienie erosu” (*tamże*, 4), gdyż wtedy człowiek degraduje aż tak bardzo samego siebie, że za chwilę przyjemności rezygnuje z własnej godności, a nawet ryzykuje życie.

Kto wie, czym miłość nie jest, ten łatwiej może zrozumieć, na czym ona polega. Kochać to troszczyć się o czyjś rozwój. Kochać to tak być obecnym w życiu drugiego człowieka, by przy nas mógł on stawać się najpiękniejszą – Bożą i świętą – wersją samego siebie. Kochać to pomagać rosnać nawet wtedy, gdy pomoc ta wiąże się z cierpieniem, albo z koniecznością stawiania twardych wymagań. Miłość chroni, a nie szuka dobrego nastroju. Jednak właśnie dlatego przynosi zaskakującą radość, gdyż radość ukryta jest w miłości. Wie o tym tylko ten, kto kocha.

Kochać dojrzałe to największy cud na tej ziemi. To tak dobierać słowa i czyny, by wprowadzać drugą osobę w świat dobra, prawdy i piękna. Trafny dobór słów i czynów to największy kunszt w miłości. Obowiązują tu dwie zasady. Pierwsza z nich brzmi: *to, czy kocham ciebie, zależy ode mnie, ale to, w jaki sposób wyrażam miłość, zależy od Ciebie i od twojego postępowania*. Zasada druga jest równie ważna: *to, że kocham ciebie, nie daje ci prawa, byś mnie krzywdził*. Jednak najdoskonalsze nawet zrozumienie natury miłości nie wystarczy do tego, by rzeczywiście kochać w sposób wierny i odpowiedzialny. Miłość wymaga niezwyklej, nadludzkiej wręcz siły. Trzeba być u źródła, jeśli chce się pić. Podobnie trzeba trwać przy Bogu – Miłości, żeby zaczerpnąć tej siły, która jest konieczna po to, by kochać. Właśnie dlatego nie ma miłości bez Miłości.

Ks. Marek Dziewiecki

Źródło: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/bog\\_propонуje\\_q.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/bog_propонуje_q.html) (dostęp: 25.04.2014).